Nr 7. Kraków, dnia 5-go lipca 1930. Rok IV. (XII)

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie . . . . 45 gr.

Redaktor ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Kongres Centrolewu.

W obronie Prawa i Wolności Ludu.

W niedzielę 29 czerwca b. r. odbył się w Krakowie w Starym Teatrze Kongres, zwołany przez sześć stronnictw lewicy i centrum, czyli t. zw. Centrolewu, na który składają się: PPS., „Wyzwoltnie“, Stronnictwo Chłopskie, „Piast“ Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partja Robotnicza (NPR.).

Kongres zgromadził około 200 posłów i senatorów wymienionych stronnictw, a nadto setki delegatów stronnictw z różnych zakątków Rzeczypospolitej, wielu księży i profesorów Uniwersytetu.

Celem Kongresu tego było — jak wynika z uchwał i przemówień mówców — zademonstrowanie wobec rządzącej sanacji jednolitego frontu stronnictw lewicy i centrum w walce z sanacją i jej metodami rządzenia oraz protest przeciwko sanacyjnym metodom rządzenia i zapowiedzi walki z temi metodami.

W Starym Teatrze złożyli na kongresie uroczyste oświadczenia przedstawiciele wymienionych stronnictw, idące po linji walki z obozem sanacji i stwierdzili zgodność stronnictw na punkcie walki z obecnym systemem rządzenia państwem.

Po uchwaleniu jednomyślnem wspólnej deklaracji, przyjętej huraganem oklasków, Kongres udał się pochodem na Rynek Kleparski, dokąd wcześniej ściągnęły wielotysięczne tłumy chłopów i robotników z różnych zakątków Polski.

Cały ogromny Rynek Kleparski zaległa z górą 50 tysięcy licząsa masa narodu i cały las sztandarów i transparentów, idących w setki, oraz liczne orkiestry.

Stały obok siebie czerwone sztandary P. P. S. i czerwono zielone „Wyzwolenia“, amarantowe z Matką Boską Chadecji i z orłem białym N. P. Ru oraz Piasta i Stronnictwa Chłopskiego. Nadto były łowickie sztandary „Wyzwolenia“. Istna mozaika kolorów.

Pod gmachem dyrekcji kolei stała piękna czerwona trybuna-baldachim i loże dla prasy, a z drugiej strony megafon z trzema rozgłośnikami.

W uroczystym nastroju zaczął się wiec. Zagaił poseł Jankowski z N. P. R., poczem przemawiali posłowie: Urbański z Ch. D., Brodacki z „Piasta“, Chądzyński z N. P. R., mec. Hofmokl-Ostrowski ze Stron. Chłopsk., Putek z „Wyzwolenia“ i tow. wice-marszałek Żuławski z ramienia P. P. S.

Wszystkie przemówienia mowców, skierowane przeciwko sanacyjnym metodom rządzenia były gorąco oklaskiwane. Masa ludzka często podnosiła okrzyki przeciw rządowi i sanacji, a na cześć demokracji, Sejmu, konstytucji, wolności, chleba i pracy.

Po przemówieniach pos. Wrona ze Stronnictwa Chłopskiego przeczytał deklarację uchwaloną przez Kongres, którą zgromadzeni z zapałem uchwalili przez podniesienie lasu rąk, czapek i kapeluszy.

Treści uchwalonej deklaracji ani treści przemówień mówców podać nie możemy ze względów cenzuralnych, tymbardziej, że uchwały Kongresu, ogłoszone w nadzwyczajnym wydaniu miejscowego pisma P. P. S. w „Naprzodzie“, zostały skonfiskowane, ze względu na ich ostrą treść przeciw rządowi.

Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który ruszył na Główny Rynek pod pomnik Mickiewicza. Tu odbyła się dalsza część wiecu i rozwiązanie.

Podczas pochodu i wiecu panował zupełny spokój, nikt się nie ośmielił zakłócić ani prowokować tak potężnej demonstracji. Zresztą biada temu, ktoby był chciał zakłócić spokój. Porządek w pochodzie utrzymywały setki milicjantów P. P. S. i

stronnictw chłopskich. Policji na ulicach poza normalnemi posterunkami nie było. Natomiast na rogatkach Krakowa i drogach była silnie skonsygnowana policja, która zatrzymywała pochody i czyniła najrozmaitsze trudności, aby nie dopuścić ludzi na Kongres. Masę autobusów i furmanek chłopskich nie dopuszczono. Nadto B. B. przed Kongresem czyniła wszystko, aby zmniejszyć liczbę uczestników i pokłócić stronnictwa. Wydano odezwy przeciw Kongresowi, straszono ludzi, że w Krakowie będzie strzelanina i t. d., i t. d.

Pomimo takich gorączkowych zabiegów i trudności, Kongres i demonstracja Centrolewu wypadła imponująco i wywarła b. silne wrażenie w całym kraju, a także zagranicą, czego dowodem, że 38 parlamentarzystów angielskich z Partji Pracy przysłało depeszę z życzeniami dla Kongresu na ręce tow. pos. Niedziałkowskiego.

Czy jednak rząd obecny ustąpi w myśl żądań Centrolewu lub zmieni system rządzenia, względnie złagodzi ten system, to najbliższa przyszłość pokaże.

W każdym razie Kongres i demonstracja Centrolewu w Krakowie, stwierdziła i wykazała, że sześć stronnictw lewicy i centrum, t. zw. Centrolew, został silnie wzmocniony i skonsolidowany w walce przeciw rządowi sanacji i że za tem porozumieniem sześciu stronnictw, stoi ogromna większość społeczeństwa, a przedewszystkiem chłopi i robotnicy.

Kongres i demonstracja w obronie prawa i wolności wykazały, że Centrolew jest wielką siłą moralną i polityczną w społeczeństwie i że uchwał i żądań Centrolewu, reprezentującego wolę ludu pracującego, lekceważyć nie wolno.

* * *

Ponieważ prasa sanacyjna chce pomniejszyć liczbę uczestników Kongresu i podaje 7, 8 lub 10 tys. osób — wyjaśniamy, że Rynek Kleparski ma 13 tys. metr. kw., na 1 metrze mieści się 4 osoby, a w ścisku 5 osób. Przyjmujemy tylko 4 osoby na 1 metr, to osiągniemy liczbę uczestników 52 tys., gdyż cały Rynek Kleparski był zalany.

Przegląd gospodarczy.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w swym organie „Konjunktura Gospodarcza" za miesiąc czerwiec b. r., w następujący sposób przedstawia sytuację gospodarczą w miesiącu maju b. r.

„W gałęziach produkcji dóbr spożycia zaznaczył się dalszy wzrost zatrudnienia (z 93,9 w kwietniu do 98,0 w maju). Wzrost ten wystąpił najsilniej w przemyśle odzieżowym, był również wydatny w przemyśle włókienniczym. W branży włókienniczej zasadnicze trudności zostały już całkowicie przezwyciężone i jakkolwiek wskutek bardzo niskich rozmiarów produkcji i obrotów sytuacja przedsiębiorstw jest w dalszym ciągu wyjątkowo ciężka, to jednak wobec daleko posuniętej likwidacji zapasów istnieją tutaj pewne widoki na zwiększenie się obrotów oraz produkcji. Jest jednak możliwe przejściowe osłabienie produkcji przed nadejściem okresu zakupów jesiennych.

W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych istnieje w dalszym ciągu tendencja do ograniczania wytwórczości wobec dość znacznych jeszcze zapasów. W przemysłach metalowym i maszynowym oraz chemicznym nastąpiła w maju dalsza redukcja stanu zatrudnienia. Mimo to jednak wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wykazał w maju pewien wzrost (ze 112,9 do 114,9) wskutek udzielenia znacznych zamówień państwowych, dzięki którym wzrosła bardzo poważnie produkcja hut żelaznych. Rozmiary ruchu budowlanego są w dalszym ciągu niewielkie, jakkolwiek w maju zaznaczył się pewien wzrost.

Położenie rolnictwa pozostaje bardzo trudne. Na rynkach zbożowych nastąpiło dalsze pogorszenie, a brak jest danych, któreby pozwalały spodziewać się poprawy w przyszłym roku gospodarczym. Rentowność produkcji zwierzęcej stopniowo maleje, przeciążenie rynków na jesieni wydaje się nieuniknione, a odciążenie drogą eksportu staje się coraz trudniejsze wobec analogicznego stanu rzeczy zagranicą. O jakiemkolwiek zwiększeniu zakupów na rzecz ludności wiejskiej w najbliższych miesiącach nie może być mowy.

Na rynku pieniężnym odczuwa się w dalszym ciągu względną obfitość gotówki, która wywołuje tendencję do obniżania stopy procentowej. W związku z tem rośnie pojemność rynku lokacyjnego. Mimo to stan wypłacalności nietylko się nie poprawił, ale nawet uległ w maju ponownemu pogorszeniu. Ogólny przybliżony odsetek weksli protestowanych podniósł się z 15,5% w kwietniu do 18,8% w maju. Podobnież zwiększył się odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim z 6,08% do 6,34%.

Silna fala protestów wekslowych, upadłości i nadzorów sądowych jest jedną z najważniejszych przyczyn, które skłoniły kupców zagranicznych do wydatnego ograniczenia kredytów towarowych, udzielanych polskim importerom surowców i półfabrykatów. Wynikająca stąd konieczność szybszego niż poprzednio pokrywania zobowiązań za importowane towary odbija się ujemnie na stanie rezerw dewizowych Banku Polskiego.

Jakkolwiek w obecnej sytuacji gospodarczej kraju brak jeszcze znamion, któreby świadczyły o istnieniu możliwości nadejścia poprawy konjunkturalnej, to jednak procesy likwidacyjne są już posunięte stosunkowo daleko.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE.

Nafta. Sprzedaż wytworów naftowych w kwietniu i maju — okresie martwego sezonu — nie wykazuje większych zmian i wynosi mniejwięcej 26 tys. tonn. Sezonowy wzrost zbytu benzyny i

parafiny wyrównał całkowicie obniżenie zwykłego w tym czasie zapotrzebowania na naftę i oleje gazowe. W związku z sezonowym spadkiem sprzedaży, wytwórczość rafineryj zaznacza się od marca stałem zmniejszeniem, osiągając w maju najniższy poziom, nienotowany od 1925 roku.

Po dość silnem obniżeniu w marcu wywozu wytworów naftowych nastąpił w kwietniu (prawie o 19%) oraz w maju (prawie o 12% w porównaniu z kwietniem) wzrost zbytu ich na rynkach zagranicznych. Zwiększenie tego wywozu dotyczy głównie olejów smarowych, dla których ceny w przeciwieństwie do innych wytworów nie wykazują wahań od początku roku. Ponadto w maju nastąpiło bardzo znaczne podniesienie się zbytu benzyny prawie wyłącznie na rynku czeskosłowackim, gdzie w poprzednich miesiącach dała się odczuć dość silnie konkurencja.

Cement. Postępujące rozpowszechnienie się cementu w rolnictwie oraz w budownictwie drogowem, od maja zaś ponadsezonowy wzrost budownictwa domów mieszkalnych i gmachów, sprawiły, że zbyt cementu w kraju, wzrastając szybko, przekroczył w maju poziom, nie notowany w tymże miesiącu w któremkolwiek z lat ubiegłych (1928 r. — 103,6 tys. tonn, 1929 r. — 89,4 tys. tonn, 1930 r. — 105,9 tys. tonn).

Huty szklane weszły na drogę ograniczania produkcji (wskaźnik dostaw sody wynosił w marcu 102,0, w kwietniu 91,6, w maju 85,9). Wpłynęły na to: ograniczenie zbytu najważniejszej grupy wyrobów szklanych — butelek, oraz nagromadzenie się w handlu zapasów innych wyrobów. Maj przyniósł poważniejszą redukcję składów u hurtowników i u detalistów; zapasy były mimo to tak znaczne, że zamówienia na wyroby szklane w hutach utrzymywały się na niskim poziomie; fabryki forsowały zbyt przy pomocy kredytów na b. dugie terminy.

Przemysł papierniczy. Pomimo znacznych zapasów papieru pakowego, ostatnio zaś — choć w mniejszych rozmiarach — piśmiennego i drukowego, jakie nagromadziły się w handlu, ogólne rozmiary produkcji nie zostały zredukowane (wskaźnik w kwietniu 120,0, w maju 120,3).

Przemysł garbarski. Produkcja w dalszym ciągu nie uległa obniżeniu, pomimo że zapotrzebowanie na skóry było ograniczone. Spadek cen skór chromowych trwał, wynosząc w maju 2,5%. Zahamowana natomiast została zniżka cen skór podeszwianych, które nawet zlekka podniosły się w maju (o 1,6%). Jest to spowodowane sytuacją na rynku światowym: na rynkach zachodnio-europejskich nastąpiła znaczna zwyżka cen skór podeszwianych (w Londynie o 7%), wślad za którą poszło zahamowanie spadku cen ciężkiego surowca bydlęcego w Ameryce.

Jednajcie nowych członków dla Organizacji zawodowej!

NA MARGINESIE.

Doczekali się...

Złotej wolności dziś się doczekali.
W tej „pomajowej" Polsce dorośli i mali,
Bo jest dozwolone:
Demoralizować, blagować, fuszerować, kolbować, łazikować, demonstrować, szachrować, protegować, fałszować, cenzurować, konfiskować, mordować, denuncjować, szarżować —
Lecz jedno jest wzbronione:
uczciwie pracować.

Gdy człek zachoruje w dzisiejsze czasy,
I pędzi po pomoc do „prystorowskiej" kasy...
To miast badania narażony jest na:
Blagowanie, ujadanie, wymyślanie, pyskowanie, ubliżanie, latanie, wystawanie, odsyłanie, telefonowanie, sprawdzanie, stękanie, błaganie, podejrzewanie, płakanie —
A w końcu na:
przymusowe konanie.

Skarbowość pracuje jak ta gilotyna,
wszystkich i to wszystkich bez „pardonu" ścina...
Nakładając podatki:
Obrotowy, majątkowy, dochodowy, lokalowy, monopolowy, letniskowy, hotelowy, terminowy, dodatkowy, chorobowy —
A wkrótce płacić będziemy:
podatek pogrzebowy.

(„Łodzianin"). Tom.

Podatek dochodowy.

W myśl ustawy o podatku od dochodów i uposażeń służbowych (art. 111) obowiązuje następujący podatek od płac robotniczych w stosunku miesięcznym:

Od zł.	208,33	do	216,66	—1.5%
„ „	216,66	„	225.00	—1.6 „
„ „	225,—	„	233,33	—1.7 „
„ „	233,33	„	241.66	—1.8 „
„ „	241,66	„	250,00	—1.9 „
„ „	250,—	„	258,33	—2.0 „
„ „	258,33	„	266,66	—2.1 „
„ „	266,66	„	283,33	—2.2 „
„ „	283,33	„	300,00	—2.3 „
„ „	300.—	„	316,33	—2.4 „
„ „	316,33	„	333,33	—2.5 „
„ „	333,33	„	350.00	—2.6 „
„ „	350.—	„	366,66	—2.7 „
„ „	366,66	„	400,00	—2.8 „
„ „	400.—	„	433,33	—2.9 „
„ „	433,33	„	466,66	—3.0 „

i t. d.

Do zarobku wlicza się wszelkie dodatki w gotówce i w naturze (opał, mieszkanie, światło i t. d.), oszacowane według cen miejscowych.

Jeszcze o plebiscycie w przemyśle naftowym.

Dnia 20 czerwca b. r. Główna Komisja plebiscytowa ogłosiła oficjalnie ostateczny wynik głosowania, jakie odbyło się w przemyśle naftowym. Według tego ogłoszenia padło głosów ważnych:

w okręgu	na nr. 1	na nr. 2.	procentowo na nr. 1	na nr. 2
Drohobycz	1925	4.785	28,69%	71,31%
Stanisławów	92	881	9,46%	90,54%
Jasło	512	2.702	15,93%	84,07%
Razem . .	2.529	8.368	23,21%	76.79%

WYNIK PLEBISCYTU W RAFINERJACH.

Dla orjentacji naszych członków podajemy wynik głosowania w rafinerjach.

Padło głosów ważnych:

	na 1-kę	na 2-kę
Rafinerja „Galicja"	121	278
„ „Polmin"	217	381
„ „Nafta"	189	11
„ „Dros"	8	167
„ Vacuum	6	269
„ Trzebinia	128	105
„ Libusza	21	186
„ Gl. Marjamp.	139	174
„ Jedlicze	00	231
„ Limanowa	1	284
„ Skawina	00	51

PRZECIW NADUŻYCIOM.

Ponieważ stwierdziliśmy rażące nadużycia przy plebiscycie, przeto Związki zainteresowane, t. j. nasz Związek, Górników i Metalowców, wniosły protest przeciw plebiscytowi w niektórych firmach z żądaniem ponownego głosowania.

W proteście tym Związki wykazują m. in. następujące nadużycia:

1) **W firmie „Limanowa"** w Borysławiu dnia 14 V. b. r. podczas głosowania na sekcji „C" był stosowany teror i gwałt na głosujących robotnikach. W przedsionku i w lokalu głosowania siedzieli delegaci z ramienia Centr. Zw. Zaw. Górników R. P. (BB.) po jednej i drugiej stronie, wpuszczając głosujących środkiem — zmuszali tychże do pokazywania kartek głosowania, w przeciwnem razie głosującego do urny nie dopuszczono.

Ponadto dopuszczono tam do głosowania Łozińskiego Jana, który w tej kopalni, oraz w tej firmie już dawno nie pracuje.

W Oddziale gospodarczym firmy „Limanowa" głosowanie odbywało się jawnie i też robotnicy byli zmuszani pokazywać kartki do głosowania delegatom z Centr. Zw. Zaw. Gór. R. P., a ponadto robotnicy oddawali kartki do głosowania przewodniczącemu p. Lindnerowi, który je sam wkładał do kopert i wrzucał do urny.

Głosowanie w powyższej Komisji zatem odbywało się jawnie i sprzecznie z postanowieniem regulaminu plebiscytowego.

W całej firmie „Limanowa" głosowanie odbywało się pod terorem i jawnie, przyczem delegaci Centr. Zw. Zaw. Gór. R. P. (BBS) grozili robotnikom wydaleniem ich z pracy — o ile nie będą głosowali na 1-kę, powołując się na rozkaz taki z dyrekcji.

2) **W firmie „Nafta" w Drohobyczu** głosowanie odbywało się jawnie, a zatem sprzecznie z postanowieniem regulaminu plebiscytowego art. 10 ust. 2.

Niezależnie od tego dyrekcja firmy pośrednio wywierała wpływ na robotników i tym sposobem zmuszała do głosowania jednostronnego na listę Nr. 1.

3) **W rafinerji „Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego" w Glinniku Marjampolskim** przewodniczący miejscowej Komisji p. dyr. Marczak, na posiedzeniu tejże Komisji zawiadomił wszystkich członków, że w dniu głosowania nie wolno prowadzić żadnej agitacji i że on jako przewodniczący będzie zajmował stanowisko bezstronne, gdy tymczasem dnia 28 V. 1930 r. podczas głosowania w tamt. rafinerji na rozkaz dyrektora zamknięto bramę i nie wpuszczono robotników na zewnątrz, jakoteż innych do wewnątrz, a zaś za jego wiedzą postawiono kilkunastu agitatorów z ramienia Centr. Zw. Zaw. Gór. R. P. (BBS) przy portjerni i wewnątrz całej fabryki na czele z Bilosem, Ząbkiewiczem i innymi, którzy przez cały dzień prowadzili agitację przy pomocy policji; powoływali się na p. dyr. Marczaka, zmuszając robotników do głosowania na listę Nr. 1 i przemocą wydzierali robotnikom 2-ki, wpychając 1-ki. A gdy się robotnicy opierali, to wymienieni agitatorzy grozili, że jeżeli nie będą głosowali na 1-kę, to jutro pozbędą się pracy. Robotników z ramienia listy Nr. 2 nie dopuszczono do agitacji, a policja nawet na zewnątrz fabryki rozpędzała robotników, którzy chcieli się dostać bliżej fabryki i przeprowadzić agitację tak, jak ją przeprowadzali powyżej wymienieni. Robotnicy tej rafinerji otrzymali pośredni nakaz z dyrekcji, że muszą głosować na listę Nr. 1, w przeciwnym bowiem razie będą narażeni na utratę pracy.

Przed głosowaniem w Gliniku Marjampolskim w dyrekcji przebywali posłowie z BBS na czele z Praussową i z tego wynika, że uprosili dyrekcję o wywarcie presji na robotników do głosowania za listę Nr. 1.

W rafinerji powyżej wymienionej w dniu głosowania nie dopuszczono do miejscowej Komisji sekretarza Głównej Komisji Plebiscytowej, Franciszka Halucha.

4) **W firmie „Małopolska" w Trzebini** w przddzień głosowania zjawił się u p. Inż. Sitka, Zakrzewski Stanisław, odbywając z nim dłuższą konferencję, poczem p. Inż. Sitek odbył konferencję z majstrami fabryki i nakazał im głosować na listę Nr. 1, przyczem oświadczył, że wszyscy ci, którzy głosować będą na listę Nr. 2 narażą się dyrekcji. Konferencja p. Inż. Sitka z majstrami odbyła się na wyraźne żądanie Stanisława Zakrzewskiego.

Na robotnikach w tamt. rafinerji wywarto pre-

się i zmuszano pod groźbą wydalenia z pracy głosować na listę Nr. 1.

5) **W firmie „Galicja“ w Jankowcach** głosowanie odbyło się jawnie i bez członków Komisji, a mianowicie gdy zjawił się u kierownika posłaniec Głównej Komisji w celu doręczenia urny i nominacji dla członków Komisji — głosowanie już było przeprowadzone i kierownik tamtej kopalni sam wybrał sobie do Komisji 2-ch ludzi.

6) **W firmie „Naftamin—Ligota“ w Katowicach** przeprowadzono głosowanie bez członków mianowanych i tam głosowanie odbyło się zupełnie jednostronnie, bowiem robotnicy nie wiedzieli o co chodzi.

Ponadto rafinerja ta jest nieczynna i nieznana w tut. przemyśle naftowym i nie brała udziału w umowach zbiorowych, tudzież nie wpłaca i nie wpłacała 1%-tu na budowę.

Wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności na tle Kongresu Centrolewu zgłosiły władze do prokuratora.

W Kurjerku krakowskim czytamy:

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili — w związku z odbytym kongresem Centrolewu w Krakowie, władze zgłosiły do prokuratorji wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z par. 65 a. k. k. większej ilości obecnych na kongresie posłów, działaczy politycznych i t. d.

Wniosek skierowany do prokuratora obejmuje m. i. następujące nazwiska posłów: Michała *Roga* (Wyzwolenie), Norberta *Barlickiego* (PPS), Marjana *Malinowskiego* (Wyzwolenie), Andrzeja *Walerona* (Str. Chłopskie), Wincentengo *Witosa* (Piast), Bronisława *Kuśnierza*, Józefa *Chacińskiego* (Ch. D.), Mieczysława *Niedziałkowskiego* (P. P. S.), *Jankowskiego* (NPR) Franciszka *Urbańskiego* (C[illegible]D.), Jana *Brodackiego* (Piast), Adama *Chądzy[illegible]ego* (NPR), Józefa *Putka* (Wyzwolenie), Zygmunta *Żuławskiego* (PPS), Stanisława *Wronę* (Str. Chłopskie), Jana *Madejczyka* (Piast). Mieczysława *Mastka* (PPS) sen. dr. prof. *Marchlewskiego* (Piast), b. posła Karola *Popiela* (N. P. R.). b. posła Stanisława *Thugutta* (Wyzwolenie), tudzież adw. dra *Hefmokl-Ostrowskiego* (Warszawa), ks. *Panasia*, Wiesława *Wohnouta* (Kraków), dra Józefa *Rosenzweiga* (Kraków), Jana *Przybysia* (Kraków), dra Romualda *Szumskiego* (Kraków), Jana *Reymana* (Kraków), Karola *Piskarzyka* (Kraków), Wojciecha *Roja* (Zakopane), *Ciastonia* (Wieliczka), dra *Witka* (Brzesko), *Jasińskiego* (Skawina) i *Bielinina* (Kraków).

Paragraf 65 a. ustawy karnej obowiązującej w Małopolsce, dotyczący zbrodni zakłócenia spokoju publicznego brzmi: „Zbrodni zakłócenia spokoju publicznego staje się winnym kto publicznie lub przed kilku ludźmi, albo w drukach, rozpowszechnianie, w pismach lub w rycinach:

a) stara się podżegać do pogardy lub nienawiści przeciw osobie prezydenta, przeciw całości państwa, przeciw formie rządu lub administracji państwa.

Procesy wynikające z par. 65 a. należą do kompetencji sądów przysięgłych.

Rewizja w Domu Robotniczym w Krakowie.

W środę 2 lipca o godz. 10 wieczorem do Domu Robotniczego w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, wkroczyło około 40-tu policjantów mundurowych i tajnych, którzy przeprowadzili szczegółowo rewizję wszystkich lokali, zajmowanych przez organizacje robotnicze, a więc w lokalu O. K. Ru P. P. S., Rady Woj. PPS., Rady Zw. Zawod. TUR Bibljotece, Klubie sport. „Legja“ i we wszystkich lokalach poszczególnych Związków.

W wyniku rewizji skonfiskowano odezwy „Centrolewu“, i inne druki.

Rewizja ta wywołała żywe poruszenie w szeregach robotniczych.

Z RUCHU SZKLARZY.

SZCZAKOWA POD BELGIJSKĄ OKUPACJĄ

W hucie szklanej w Szczakowej, własność belgijskiego kapitału panują niesłychane stosunki. Co roku prawie huta staje na dłuższy czas i wszyscy robotnicy są zwalniani. Niedawno także zamknięto hutę, lecz część z robotników zatrzymano, a następnie przyjmuje się dalszych robotników. Więc zamknięcie i niezamknięcie.

Z powodu zeszłorocznej przerwy dyrekcja bezprawnie odmówiła wielu robotnikom urlopów. Płace są poniżej krytyki. Huta przepełniona jest obcokrajowcami, niemal wszyscy majstrowie, to Belgowie, zarabiając grube sumy, urągają na polskich hutników. Za najdrobniejsze uchybienie Belgowie grożą słowami „czapka i za bramę“. Oprócz majstrów Belgów, pracują ich synowie, jak np. kier. Degroic zatrudnia trzech synów, razem czterech Belgów. Ten sam p. Degroic jest znanym w Szczakowej awanturnikiem. Przed paru tygodniami poturbował przy pracy majstra Pakieta, za co poturbowany musiał go jeszcze przeprosić. Niedawno zaś urządził p. Degroic bijatykę w restauracji Białopotockiego w Szczakowej i pobił się z urzędnikiem huty p. Szalem, który jednak nie przeprosił Degroic, lecz podbił mu oko. P. Degroic ma za

sobą już kilka spraw sądowych o pobicie i zakłócenie spokoju.

Hutę szkła Szczakowa obsiadła cała kolonja Belgów z dyrektorem Katrein na czele, która teroryzuje, wyzyskuje i znęca się na polskim hutnikiem, odbierając mu pracę i chleb.

Przeciwko tym potwornym stosunkom i panoszeniu się Belgów w Szczakowej jaknajostrzej protestujemy i domagamy się od władz wysiedlenia wszystkich majstrów Belgów a przyjęcia na ich miejsce Polaków.

Związek zażądał zapłacenia za urlopy za ub. r. wszystkim robotnikom i wyznaczył dyrekcji termin o wypłacenie lub odpowiedzi do 4 lipca b. r. O ile do tego terminu dyrekcja nie zapłaci sprawa pójdzie na drogę sądową.

Nadto Związek nasz zażądał od Obw. Zarządu Funduszu Bezrobocia ustanowienia Instytucji Zastępczej Funduszu w Szczakowej, aby masa bezrobotnych nie chodziła po 7 klm. dwa razy w tygodniu do Jaworznia po zasiłek i do kontroli.

NOWY ODDZIAŁ SZKLARZY W STRZEMIESZYCACH.

W niedzielę 29 czerwca b. r. odbyło się organizacyjne zebranie hutników w Strzemieszycach pod przewodnictwem tow. Sowińskiego Jana.

Z ramienia Centrali przemawiali tow. Czesław Bocian i Strejczyk.

Po przeprowadzonej dyskusji w sprawie organizacji, uchwalono jednomyślnie przystąpić do sekcji Szklarzy przy naszym Związku, poczem wybrano Zarząd Oddziału w następującym składzie tow.: Sowiński Jan, przewodniczący, Białkowski Stan., zastępca, Bajer Kazim., sekretarz; Pękalski Wład., zast. sekret.; Karkoszka Tad., skarbnik i Walotek Stanisław.

Komisja Rewizyjna: Gajda Jan, Walentowicz Sylwester, Krupa Edward.

Sąd Polub.: Kiślak Jerzy, Szaruga Józef i Stępień Wład. Delegaci: Tomas Leop., Czopiński Stan., Szygulski Bol.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

STRAJK W GARBARNI W OŚWIĘCIMIU.

Po ostatnim strajku i zawarciu umowy w fabryce „Soła“ zdawało się, że stosunki i traktowanie robotników ulegną zmianie na lepsze i że kierownictwo fabryki pogodzi się nareszcie z istnieniem organizacji. Stosunki te jednak nietylko się nie poprawiły, lecz ostatnio zostały silnie zaognione przez majstra Rückera, Niemca i byłego majora, oraz dyrektora Strączaka, niefachowca, którzy swojem zachowaniem się i traktowaniem robotników spowodowali obecnie znowu strajk. Robotnik w tej fabryce jest traktowany niżej krytyki, zawartej umowy nie dotrzymuje się, wydalania robotników są na porządku dziennym, rzekomo z powodu redukcji, zaś na ich miejsce przyjmuje się protegowanych. I tak w ostatnich czasach zwolniono czterech robotników, natomiast przyjęto sześciu. Wysyła się robotników do pracy w mokrym warsztacie, a gdy robotnik upomni się o buty, należne w myśl umowy, zostaje z pracy wydalony. Wyzwiska ze strony majstra pod adresem robotników są na porządku dziennym. Wszelkie zażalenia skierowane na majstra do p. Strączaka nie odnoszą żadnego skutku, gdyż p. dyrektor Strączek drwi sobie z wszelkich krzywd, wyrządzonych przez majstra, a za załatwienie konfliktu uważa tylko przeproszenie majstra przez robotnika, chociaż ten nie ma racji. Obrywanie płac odbywa się podstępami. Jednem słowem, w fabryce tej nie rządzi dyrektor Strączak, lecz Niemiec-majster, który gnębi polskiego robotnika i na jego pracy się dorabia. Lecz niech nie zapomina, że znajduje się w Polsce i je polski chleb, a może się zdarzyć, że wyjedzie do swojego Vaterlandu.

Biurem pośrednictwa pracy jest, według oświadczenia p. majora, starosta oświęcimski p. Zarzecki, który już dawno się nie może pogodzić z istnieniem na terenie Oświęcimia klasowych organizacyj, i dlatego przysyła do fabryki różnych podobnych sobie sanatorów do pracy, by zajmowali miejsca niewinnie zredukowanych, aby w ten sposób usunąć niewygodną sobie organizację klasową. Działalność p. starosty Zarzeckiego, jako zagorzałego „sanatora“, jest bardzo dobrze znana z ostatniego strajku, a także i ze sprawozdania sejmowej komisji o nadużyciach wyborczych. Lecz organizacja niewiele sobie robi z tej nagonki na swe istnienie, gdyż organizacje klasowe wiele już ataków przetrwały, a tembardziej przetrwają i p. starostę Zarzeckiego.

W chwili, kiedy to piszemy odbywają się pertraktacje pomiędzy delegatami Związku i właścicielem. Wątpimy jednak, aby doszło do porozumienia, gdyż właściciel zrobił prowokacyjną zapowiedź, że zwolni większość robotników, a nadto zaczął sprowadzać łamistrajków z poza Oświęcimia.

Robotnicy nie ugną się w walce i nie pozwolą się teroryzować niemieckim kapitalistom.

GOLESZÓW.

Redukcja 400 robotników.

Z powodu przeprowadzonego remontu, oraz braku zbytu na cement, Goleszowska Fabryka Portland Cementu redukuje około 400 robotników. Redukcja dotyka przedewszystkiem robotników starszych, bez względu na przepracowaną ilość lat.

W celu złagodzenia skutków redukcji odbyła się w dniu 20 czerwca b. r. konferencja przedstawiciela naszego Związku i delegatów robotniczych z przedstawicielami firmy — przy współudziale Inspektora Pracy.

Po przeprowadzonych pertraktacjach uzgodniono, że niektórzy już zredukowani, zostaną z powrotem przyjęci, zaś dalsza redukcja przeprowadzona zostanie w porozumieniu z delegatami robotników.

Zaznaczyć należy, że narzekania firmy na o-

gromny ubytek zamówień na cement wyglądają dosyć dziwnie, albowiem firma mogłaby trochę więcej cementu sprzedać, gdyby odpowiednio uregulowano drobną sprzedaż, a nie robiono trudności kupującym, którzy obecnie muszą się zwracać do Warszawy o przydział cementu. Polityka kartelu cementowego doprowadza do dalszej obniżki zamówień, albowiem podrożono o jakie 10% ceny cementu, co przy obecnej niezdolności konsumcyjnej doprowadzi do całkowitego zastoju ruchu budowlanego. Jedynie rząd mógłby skutecznie wkroczyć i pohamować apetyty kartelu, lecz musiałby to być rząd opiekujący się naprawdę szerokiemi warstwami ludności, a nie rząd sanacji.

Z MOŚCIC. — ZAŁOŻENIE ODDZIAŁU.

Na terenie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach koło Tarnowa, powstał przed kilku dniami Oddział naszego Związku, któ ry stale się rozwija.

Robotnicy mają już dość B. B. Sowskiego Związ ku Chemicznego Czumy i Pyszyńskiego. To też Związek ten kruszy się i niknie w oczach — pomimo szalonego poparcia ze strony dyrekcji.

W fabryce tej istnieje niejako przymus należenia do Związku. Agitatorzy B. B. Sowcy, t. zw. delegaci nie pracują jak robotnicy, lecz ustawicznie agitują i wymuszają od nowoprzyjętych podpisy na potrącanie wkładek do Związku B. B. S.

Teror ten i bezczynność Związku B. B. S. oraz cała jego polityka warcholstwa i walki z ruchem robotniczym, a także ostatnie pobicie pos. tow. Ciołkosza przez Czumę i Pyszyńskiego, otworzyło robotnikom oczy — i dlatego masowo opuszczają szeregi Związku B. B. S.

Wierzymy, że nie długo już Związek B. B. S. w Mościcach zniknie z powierzchni, a miejsce jego zajmie nasz, socjalistyczny, prawdziwie robotniczy Związek, który służy wiernie obronie klasy robotniczej.

Obiecywana kategoryzacja płac, czyli zmniejszenie mnogości kategoryj tak się przedstawia, że ma być jeszcze powiększona liczba kategoryj.

Powstanie naszego Związku jest bardzo nie wsmak dyrekcji, woli ona Związek B. B. S., ale robotnicy zaś wolą nasz Związek. Z tem się dyrekcja będzie musiała pogodzić, bo nie dyrekcja wybiera dla robotników Związek, lecz oni sami wiedzą gdzie mają należeć.

O miłości dyrekcji z Czumą i Przyszyńskim napiszemy kiedyindziej.

MILÓWKA.

Wygranie procesu o zapłatę dodatków za godziny nadliczbowe.

Już od roku ciągnął się w naszej papierni spór o zapłatę należytości za godziny nadliczbowe. — W listopadzie 1929 r. zawarł Związek umowę, mocą której p. Skark, właściciel papierni, zobowiązał się, że do dnia 1 marca br. wypłaci wszystkim robotnikom ich należytości za godziny nadliczbowe. Dzień 1 marca minął, a robotnikom należytości nie wypłacono, wobec tego Związek wniósł skargi imieniem wszystkich robotników do Sądu Grodz. w Milówce. Imieniem robotników występował sekretarz Związku tow. Sum. Na rozprawie (drugiej) w dniu 10 czerwca b. r. przyznano robotnikom całkowite ich pretensje i poniesione koszta.

Z ŻYCIA OKRĘGU POMORSKO-POZNAŃSKIEGO.

W miesiącu lutym b. r. utworzyliśmy dla województw: pomorskiego i poznańskiego Sekretarjat Okręgowy naszego Związku, z siedzibą w Grudziądzu. Bilans kilkumiesięcznej pracy, pomimo szalejącego bezrobocia i niesłychanego terroru, stosowanego do robotników-socjalistów przez fabrykantów, jak również i przez tak zw. „wydziały robotnicze", opanowane przez N. P. R. — **zamykamy w miesiącu czerwcu, wielkim wzrostem członków.** Najsilniejszemi oddziałami są: „PEPEGE". Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu i fabryki porcelany i fajansu w Chodzieży. **W „PePeGe" to stan członków wzrósł o 950%.**

Ten kolosalny napływ członków motywujemy tem, że naprzykład w takiej „PePeGe" od czasu utworzenia sekretarjatu, stosunki w tamtejszej fabryce uległy radykalnej zmianie. Już pomijamy to, co może jest właściwie najważniejszem, mianowicie, obronę robotnika przed wyzyskiem, spowodowanie lepszych warunków pracy w szeregu oddziałach, obrona robotników przed Sądem Przemysłowym, gdzie na 31 procesów z tytułu umowy o pracę, urlopy i godziny nadliczbowe, wygraliśmy 24 na ogólną sumę, **9 tysięcy złotych.** Ale najważniejszym sukcesem naszego Związku jest to, że dzięki organizacji, **wykryliśmy wielkie nadużycia w kasie robotniczej, rządzonej przez N. P. R.** Naturalnie, sprawą tą zajął się Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu, który nałożył areszt na wszystkie książki kasowe i wydał nakaz aresztowania przywódców ze Związku enperowskiego: Kamińskiego i Szmeltera.

Napewno, gdyby robotnicy zatrudnieni w PPG pomyśleli wcześniej o organizacji, nie doszłoby do oszustw i kradzieży ich grosza z trudem zapracowanego, a ściąganego z tygodniowego zarobku.

Straty poniesione przez robotników sięgają **kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Robotnicy wobec takiego stanu rzeczy zmusili Zarząd Kasy Fabrycznej, składający się z członków N. P. R. i B. B. S. do natychmiastowego ustąpienia, i wybrali nowy Zarząd, z tow. Górskim, jako przewodniczącym na czele.

Od tego czasu stan członków stale wzrasta, Związek nasz jest najsilniejszym na terenie fabryki i cieszy się tak wielką popularnością, że robotnicy całemi oddziałami przechodzą z organizacji N. P. R. i B. B. S. i zapisują się do Związku naszego.

Z legitymacji tamtych związków, w których panowie sekretarze pobranych pieniędzy nie kwitowali, dowiedzieliśmy się rzeczy bardzo ciekawych, a świadczących o bałaganie wewnętrznym i braku wszelkiej ewidencji członków, w tamtych Związkach ponieważ żadne z legitymacji niema numeru centrali, ani też oddziału.

Dzisiaj tak N. P. R. jak i B. B. S. żadnej nie przedstawiają siły. Według wszelkich danych, Związek N. P. R. liczy 12 członków (w tej liczbie 7 majstrów) a B. B. S. 10-ciu.

Tak skończyła się smutna rola doniedawna „jedynych przedstawicieli robotników", których miejsce zajęli towarzysze z naszego Związku i napewno ludzie o pracy ich, wydadzą lepsze świadectwa aniżeli wydali o poprzednikach dziś oczekujących z niecierpliwością na wyrok sądowy.

Z tego krótkiego sprawozdania wynika, jak robotnicy są bezbronni jeżeli są niezorganizowani i co robotnik zyskuje, jeżeli należy do Związku, regularnie doń wpłaca wkładki i w walce o poprawę swojego losu nie występuje samodzielnie, lecz w sile zbiorowej, w sile całego Związku.

Niechże przykład Pomorza i Poznańskiego będzie zachętą w pracy dla towarzyszy w innych dzielnicach, a niewątpliwie ten ciężki krzys przetrwamy bez uszczuplenia raz zdobytych praw i bez pogorszenia warunków pracy i obniżenia zarobków.

K. Rusinek.

Z WARSZAWY.

Przed paru miesiącami powstała w Warszawie fabryka wyrobów gumowych p. f. „Rygawar".

W chwili obecnej w fabryce pracuje około 600 robotników i robotnic przyczem fabryka rozszerza się nadal.

Od pierwszej chwili około tej fabryki kręcić się poczęli B. B. Sowcy i komuniści, którym udało się w pracy umieścić szereg swoich ludzi.

Jednak wraz ze wzrostem ilości robotników i wobec wzmożonej agitacji naszego Związku wpływy rozbijaczy poczęły słabnąć, aż wreszcie Związek nasz osiągnął olbrzymią przewagę, która skłoniła dyrekcję do uznania Związku i delegacji fabrycznej, co stało się widomym znakiem naszej wyrosłej siły.

W chwili obecnej B. B. Sowców wcale już nie widać, komuniści stanowią nieliczną grupkę, olbrzymia zaś większość robotników uważa się za naszych członków i masowo wpisuje się do Organizacji.

Towarzyszom z „Rygawaru" życzymy powodzenia i nie wątpimy, iż pod naszym sztandarem bedą w stanie zapewnić sobie należyte warunki pracy i płacy.

ZDOŁBUNÓW.

Od czasu zawarcia umowy między dyrekcją cementowni „Wołyń" a naszym Związkiem, dyrekcja fabryki przestała szykanować robotników za przynależeżność do Związku, wskutek czego zapanowały zgoda i spokój, co z przyjemnością stwierdzamy. Ale natomiast urzędnicy administracji starają się wszelkiemi sposobami poderwać autorytet Związku między robotnikami; jedni namawiają robotników, ażeby opuścili Związek, drudzy różnemi osobistemi pogróżkami, teroryzują robotników za przynależność do Związku. Więc zachodzi pytanie, kto nadaje ton tej polityce prześladowań majstrów i czeladników?

Lecz miejcie panowie na uwadze że do czasu dzban wodę nosi! Robotnicy zwalczyli większe przeszkody, to i z wami jakoś sobie dadzą radę. Narazie zwracamy wam uwagę; nie pchajcie swego nosa do spraw robotniczych. Jeśli was nie powstrzyma ta uwaga przed prześladowaniami, to będziemy was z nazwiska piętnować publicznie.

A wy robotnicy nie dajcie się bałamucić różnym rozbijaczom w chwili, kiedy zdobyliśmy w ciężkiej walce lepsze warunki życia, bo oni tylko pragną, ażeby was rozbić, a wtenczas zrobią z wami co sami zechcą. A więc nazłość wrogom swoim: *wszyscy do Związku! starzy członkowie wciągajcie nowych! Zbliża się rocznica założenia naszego Związku przy cementowni „Wołyń" — więc rzucamy hasło: niech w rocznicę założenia Związku nie będzie ani jednego robotnika w cementowni, któryby nie był członkiem Związku!*

ŻYWIEC II. GARBARNIA „SIŁA".

Redukcja 30 robotników.

Zaledwie przed 2-tygodniami po uciążliwych pertraktacjach udało się Związkowi dojść do porozumienia z fabryką i cofnięto redukcję 8 robotników (prawie sami czł. Zarządu), lecz obecnie ponownie wywieszono ogłoszenie o wypowiedzeniu pracy 30-robotnikom; naturalnie, że między tymi są prawie wszyscy poprzednio wypowiedzeni. W dniu 24 czerwca b. r. interweniował w tej sprawie imieniem Związku tow. Sum z delegatami robotników, przedkładając jedno tylko, stanowcze żądanie, że robotnicy godzą się na redukcje czasu pracy, a natomiast stanowczo sprzeciwiają się redukowaniu robotników. Powodem wielu nieporozumień i zatargów jest w pierwszej linji dyrektor p. Urff, który wszystko robi, by utrudnić stanowisko firmie i robotnikom. Zredukowanie czasu pracy da się bardzo łatwo przeprowadzić, co zresztą już praktykowano. Dlatego też robotnicy z tego stanowiska nie ustąpią.

POSIEDZENIE GŁ. ZARZĄDU.

W niedzielę, dnia 20 lipca b. r. o godz. 10 rano w biurze Centrali w Krakowie, odbędzie się posiedzenie Głównego Zarządu Związku, o czem tow. czł. Gł. Zarządu zostali zawiadomieni specjalnem pismem.

Zmiana numeru telefonu Centrali na 139-93.

Z powodu powiększenia stacji telefonicznej w Krakowie zmieniono od dnia 28 czerwca b. r. numery aparatów telefonicznych.

Zmieniony Nr. telefonu Centrali jest 139-93 zamiast dotychczasowego 39-93.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim robotnikom zatrudnionym w rafinerji nafty Vacuum Oil Comp. w Czechowicach, którzy okazali nam wiele współczucia, wzięli udział w pogrzebie zmarłego ś. p. Józefa Beiera i złożyli wieniec na Jego grobie — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Czechowice — Bielsko. *Beierowie.*

Nakładca: Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej. — Wydawca i odpow. redaktor: Kazimierz Rusin. — Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarz. Ignac. Winiarskiego